

Krzysztof Pijarski

Co robimy z fotografiami? Fotografia jako technologia oraz wydarzenie.

Można powiedzieć, że wszelka refleksja natury ontologicznej wokół fotografii – od prób podjętych przez Waltera Benjamina i Siegfrieda Kracauera aż po teksty Susan Sontag, Rolanda Barthesa, Stanleya Cavella i ostatnio Jamesa Elkinsa – w gruncie rzeczy skupia się nie na fotografii lecz na fotografiach, jej produktach, oraz ich związkach z rzeczywistością. Patrick Maynard mówi w tym kontekście o triadzie reifikacja (fotografia jako przedmiot) – dualizm (podział na reprezentację i rzeczywistość) – esencjalizm (próba dotarcia do istoty jednej ze stron tego przeciwstawienia). W swoim wystąpieniu chciałbym odejść od takiej fiksacji na przedmiocie. Patrick Maynard usiłuje spojrzeć na fotografię jako na technologię, a konkretniej – jako na technologię znaczenia powierzchni, swoistą „maszynę wizualizacji” (*engine of visualization*). Co ważne, interesuje go tu nie tyle charakter, czy istota owej technologii, lecz to, jak się nią posługujemy. Z drugiej strony chciałbym przyjrzeć się politycznej ontologii fotografii Arielli Azoulay, która znów kładąc nacisk na użycia fotografii – nie tylko przez aparaty państwowe, lecz także jej odbiorców – stworzyła swoistą ontologię potencjalności obrazu fotograficznego jako obietnicy obywatelskiej odpowiedzialności za obraz. Dla niej fotografia jest nie przedmiotem, a przede wszystkim wydarzeniem – spotkaniem kilku „aktorów”, które może przyjąć różne formy.

Obie powyższe refleksje, jak postaram się udowodnić, prowadzą do tezy, że tak rozumiana fotografia jest procesem, czy też medium całkowicie abstrakcyjnym: jest funkcją abstrahującą obraz z rozproszonych punktów. Jeśli przyjmiemy podobną tezę, pytanie o warunki, w których owe abstrakcje zaczynają nabierać sensów – często sprzecznych ze sobą nawzajem – staje się pytaniem centralnym. Postaram się zarysować kilka możliwych rozwinięć takiego pytania i zastanowić się nad tym, jak wykorzystać abstrakcję fotografii do robienia roboty teoretycznej, a nawet filozoficznej.